

**Minister Sprawiedliwości**  
**Szanowny Pan**  
**Zbigniew Ziobro**

### **Petycja**

W interesie publicznym proszę o podjęcie inicjatywy ustawodawczej mającej na celu dodanie do art.231 kk (t.j. Dz.U.2019.1950 ze zm.) paragrafu oznaczonego numerem „1a”. Moim zdaniem, ten dodany paragraf powinien mieć taki tekst:

**Wchodzący w skład sądu sędzia, który do wydanego przez ten sąd orzeczenia naruszającego przepis ustawy określający wysokość odsetek maksymalnych, odsetek maksymalnych za opóźnienie lub maksymalną wysokość kosztów pozaodsetkowych, nie zgłosił zdania odrębnego nieaprobowującego tego naruszenia, podlega karze pozbawienia wolności do lat 5.**

Jeżeli byłaby chęć wykonania powyższego postulatu, to także należałoby zmienić art.324§2kpc. Zdanie trzecie tego paragrafu powinno mieć taki tekst:

**Sędzia, który przy głosowaniu nie zgodził się z większością, przy podpisywaniu sentencji zgłasza zdanie odrębne i obowiązany jest uzasadnić je na piśmie przed podpisaniem uzasadnienia.**

### **Uzasadnienie**

Polskie prawo nie jest idealne, ale gdyby sędziowie je poprawnie stosowali, to liczba tragedii podobnych do tych, o których jest mowa w programie telewizyjnym „Kasta”, byłyby wielokrotnie mniejsza.

Obowiązek stosowania przez sędziego powszechnie obowiązującego prawa jest oczywisty od wieków. W dołączonym do mojej petycji z sierpnia 2016 (opublikowanej m.in. na stronie Sejmu [BKSP-145-110/16] i MS [petycja z 16 sierpnia 2016]) opracowaniu poświęconym niezawisłości, przytaczam znaną wypowiedź Monteskiusza „Sędziowie są to jedynie usta, które powtarzają brzmienie ustaw”. Oczywiście, nie ma konieczności sięgania do wypowiedzi

sprzed wieków, bo przecież polska Konstytucja w art. 7 stanowi jednoznacznie: „Organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa”.

Nie mam pewności, czy nawet specjaliści od judykatury są w stanie wskazać rok, w którym sędziowie na masową skalę zaczęli lekceważyć „powszechnie obowiązujące prawo” (art. 87 Konstytucji). Wydaje mi się, że za komuny takiej samowoli nie było. Na stronie 17 ww. opracowania tak napisałem: „Ponieważ w Polsce prawdopodobieństwo ukarania sędziego jest minimalne, to nie tylko luzy przewidziane prawem sędziowie nagminnie przekraczają, ale robią sobie luzy w każdym obszarze”.

Dokładnie mówiąc, to aktualnie obowiązujący art. 231kk dotyczy także sędziów, bo przecież art. 115 § 13 pkt 3 kk jasno stanowi, że sędzia jest funkcjonariuszem publicznym. Dla porządku należy dodać, że są wprawdzie nieliczne sprawy wytaczane sędziom z zarzutem z art. 231kk, ale nie potrafię wskazać sprawy z czynem zabronionym polegającym na rażąco wadliwym procedowaniu, czy udziale sędziego w wydaniu rażąco wadliwego wyroku, czy, mówiąc w uproszczeniu i potocznie, ukarania sędziego za wadliwe orzekanie. Krótko mówiąc, art. 231kk w praktyce nie jest stosowany wobec sędziów nawet rażąco wadliwie procedujących.

Trochę jak ktoś, kto „urwał się z choinki”, rozpisałem się o odpowiedzialności karnej sędziów, bo przecież najczęściej sędziowie nie są pociągani nawet do odpowiedzialności dyscyplinarnej. Sąd Najwyższy w wyroku SNO 45/08 pisze: „Za błędy w niezawisłym orzekaniu sędzia mógłby być zupełnie wyjątkowo pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej, ale tylko za oczywiste, tj. kwalifikowane *bezprawiesądowe*, które można byłoby z góry zakwalifikować jako zamierzone umyślne, oczywiste i rażące pogwałcenie przepisów prawa, widoczne od razu dla każdego i bez wnikania w szczegóły sprawy oraz bez potrzeby analizowania stanu faktycznego i prawnego, a ponadto pod warunkiem, że usunięcie kwalifikowanych wad orzeczenia nie było możliwe przez zastosowanie prawem przewidzianych procedur umożliwiających instancyjną kontrolę i zweryfikowanie błędnego orzeczenia sądowego”.

Uważam, że nikt rozsądny nie może zgodzić się z ww. ogólnym stanowiskiem SN. Twierdzę, że nie ma żadnego powodu, aby np. bezkarny pozostawał sędzia, który w pierwszej instancji wydał orzeczenie lekceważące jasne dla każdego, kto ukończył podstawówkę, przepisy o odsetkach maksymalnych. Proszę pomyśleć, jak groźny dla pozwanego może być np. nakaz zapłaty wydany w pierwszej instancji.

Temat braku odpowiedzialności sędziów za wadliwe procedowanie, w tym wadliwe wyrokowanie, jest znany. Przeglądając materiały do petycji, na portalu „Rzeczpospolita” w artykule Andrzeja Jankowskiego „Paragraf na sędziego i prokuratora” z 8 kwietnia 2014, znalazłem takie zdania: „Taki kodeksowy wariograf dla sędziów i prokuratorów proponuje prof. Witold Kulesza z

Uniwersytetu Łódzkiego. W niedawno wydanej książce «Crimen laesae iustitiae» profesor obszernie uzasadnia potrzebę wprowadzenia do kodeksu karnego, w dziale przestępstw przeciwko wymiarowi sprawiedliwości, odrębnego przepisu: art. 247a. Propozycja jest konkretna: *Sędzia, ławnik lub prokurator, który przekraczając swe uprawnienia lub niedopełniając obowiązku, wypacza prawo i wyrządza poważną szkodę sprawiedliwości, podlega karze pozbawienia wolności od trzech miesięcy do lat pięciu*”.

Postulat główny mojej petycji jest mocno ograniczony – mówi tylko o wąskiej grupie spraw. Chodzi tylko o te sprawy majątkowe, w których dochodzi do zasądzenia odsetek, należności pozaodsetkowych i zwykle sumy dłużnej. Należy jednak dodać, że takie sprawy stanowią duży procent wszystkich spraw rozpoznawanych przez sądy.

Na takie ograniczenie zdecydowałem się, aby podjąć próbę efektywnego ruszenia tematu odpowiedzialności karnej sędziów za wadliwe procedowanie. Moim zdaniem, takie ruszenie jest możliwe tylko w obszarze, gdzie sędzia nie ma żadnej władzy dyskrecjonalnej, czyli nie ma luzów decyzyjnych (o władzy dyskrecjonalnej piszę także w ww. petycji z sierpnia 2016). W wypadku orzekania o odsetkach i kosztach pozaodsetkowych, sędzia nie ma **najczęściej** żadnych luzów decyzyjnych, a zwłaszcza **nie ma żadnej zgodnej z prawem możliwości zawyżenia** odsetek precyzyjnie określonych w „Kodesie cywilnym” (art. 359 i 481) i kosztów pozaodsetkowych dokładnie określonych przez art. 36a ustawy o kredycie konsumenckim. Dla jasności muszę dodać, że nie widzę także żadnej możliwości np. zawyżenia odsetek w oparciu o jakąś klauzulę generalną.

Jeżeli sędzia „**nie ma żadnej zgodnej z prawem możliwości zawyżenia**” należności ubocznych ustawowo określonych, to dlaczego są wydawane orzeczenia, w których są zasądzone absurdalnie wysokie odsetki lub koszty pozaodsetkowe? Odpowiedź jest prosta: dlatego, że sędziowie nie są karani za takie orzekanie. Przypomnę w tym miejscu kolejną wypowiedź Monteskiusza: „Wiekuiste doświadczenie uczy, iż wszelki człowiek, który posiada władzę, skłonny jest jej nadużyć; posuwa się tak daleko, aż napotka granice”. To oczywiście dla każdego, kto choćby z programu „Kasta” zna przykłady absurdalnych orzeczeń, że sędziowie w Polsce nie napotykają żadnych granic, głównie dlatego, że nie są karani za wadliwe procedowanie.

Zapewne są tacy, którzy mogą gadać, że sędzia nie przekroczy granic wyznaczonych przez powszechnie akceptowane reguły moralne. Jeżeli polski polityk, odpowiedzialny za kształt prawa, gada, że sędzia jest osobą wyjątkową, czy należy do wyjątkowej kasty, której członkowie „nie posuwają się daleko” ze względu na ich wysoki poziom moralny, to przykłady z życia pokazują, że jest w oczywisty sposób naiwny i tak naprawdę tylko markuje chęć reformy wymiaru sprawiedliwości. Naiwność zaś jest jedną z najgorszych cech polityka, która w przeszłości w Polsce doprowadziła nawet do licznych tragedii narodowych.

Na napisanie petycji zdecydowałem się po analizie dokumentów z procesu legislacyjnego związanego z drukiem sejmowym nr 3600 (Sejm VIII kadencji). Przytoczę zdanie z drugiej strony dokumentu 383411 (uwagi SN z 1 marca 2019 do projektu ustawy antylichwiarskiej): „Z analizy przedstawionych wśród motywów projektu przykładów spraw wyłania się bowiem obraz permanentnego naruszania przepisów o odsetkach maksymalnych”.

Próba uchwalenia ww. ustawy chyba nie została jak na razie podjęta w okresie Sejmu IX kadencji; zapewne są potężne siły, które robią wszystko, aby nie dopuścić zwłaszcza do radykalnego ustawowego ograniczenia kosztów pozaodsetkowych. To inna kwestia, że moim zdaniem projekt ustawy z druku 3600 ma liczne wady i taka jej wersja nie powinna być uchwalona; np. niepotrzebnie proponuje się nowelizację przepisów „Kodeksu cywilnego” w tytule „Pożyczka”. Nowelizacja „Kodeksu cywilnego” to nie zabawa i powinna być opracowana przez zespół najlepszych specjalistów, a nie dokonywana na doraźne potrzeby przez osoby, które dopuściły się licznych błędów na etapie rządowym projektu (*vide* np. dokument 383409, czyli uwagi Prokuratury Krajowej). Twierdzę także, że projekt celowo bardzo radykalnie obniża koszty pozaodsetkowe. „Celowo” w tym celu, aby zmniejszyć szansę na jego uchwalenie. Uważam, że niekiedy lepiej działać stopniowo; chyba w pierwszym etapie we wzorze umieszczonym w przepisie art. 36a ust. 1 (ustawy o kredycie konsumenckim) rozsądniej byłoby liczbę 25 zastąpić liczbą 17, a liczbę 30 liczbą 20 (a nie od razu liczbą 10).

Każdy, kto choć przez chwilę rozważy problem zasądzania zawyżonych odsetek czy kosztów pozaodsetkowych, musi dojść do wniosku, że najlepsze zapisy ustawowe idą w błoto, jeżeli sędzia kpi z ustawy i jej nie stosuje.

Uprzejmie zwracam uwagę na moją petycję z 26 lutego 2020 o kredycie konsumenckim opublikowaną na stronie Senatu (petycja nr 447).

Z wyrazami szacunku  
Roman Jacek Arseniuk

### **Oświadczenie**

Wyrażam zgodę na zamieszczenie na stronie internetowej powyższej petycji zawierającej moje imiona i nazwisko.

Roman Jacek Arseniuk